

SIERPIEN

27

CZWARTEK

Dziś św. Józefa

Jutro św. Augustyna

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—38	18—36
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15—35	23—11
Di. dnia	Ubyło
13—58	2—49

## FEATRY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość” Molnara w reżyserji Osterwy z Cwiklinską, Eichlerową i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś ciesząca się rekordem powodzeniem „Tessa” w reżyserji A. Węgierki w premierowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny. TEATR MAŁY: Nieczynny. Utworzył go 29 b. m. „Zmierzanie bonaterem” Shaw’a (reż. Węgierki).

TEATR LEŃNI: Dziś, jutro komedia muzyczna „Podwójna buchalteria” z Dymasz, Orwidem, Bruchwiczówną, Grossówną, Janeką, Łapińskim i Frenkiem w rolach głównych.

W końcu przyszłego tygodnia premiera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny. TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Protesja pani Warren” z Malicką, Cieszkowską, Bay Rydzewskim i inn.

WIELKA OPERETKA (Karłowicza): Dziś „Miłosne walce” O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA — „Syn marnotrawny” opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

## Zabawny incydent w studjo radiowym na Wystawie P. M. i E.

Wczoraj wieczorem na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrycznego w pawilonie, w którym mieści się prowizoryczne studjo Polskiego Radja, zaszedł zabawny wypadek.

Radio transmituje z wystawy część swojego programu w godzinach wieczornych, przyczem studjo, w którym odbywają się audycje, jest urządzone na kształt sceny, a publiczność gromadząca się w pawilonie ma możność przylgnięcia się wykonywaniu audycji dla Radja.

Gdy o godz. 19.45 zakończono koncert muzyki lekkiej i przy licznej publiczności zwiędziały przed mikrofonem zasiadł p. Ładosz, aby wygłosił pogadankę o zwiędziałości Warszawy, w pewnej chwili przerwał prelegentowi głos z sali:

— Szanowny pan pozwoli parę słów. Ja tutaj chciałem powiedzieć, a zresztą zaraz...

Zdumieni słuchacze zwrócili się w stronę jegomości, którego zbyt blizsze oczy i zarumieniona twarz wskazywały na to, że w miłym oszołomieniu alkoholowym nie zdaje sobie sprawy z tego, iż nie można polemizować z prelegentem, wygłaszającym właśnie pogadankę dla Radja. Niewczesnego amatora polemiki wyprawdano natychmiast z sali.

Radjośluchacze nie zdawali sobie zapewne sprawy z komizmu tej sceny, którą mieli przed oczami zwiędziały właśnie pawilon.

## Z. Jurkowski

## Nad Jeziorami Augustowskimi

II.

Na pierwszy rzut oka poznajemy w nim autochtona pojezierza — zgrzebną, przepoconą koszuła, twarz czerstwa jak bochen razowa i plowe wąsy z nad których wybiega ku nam poczciwe wejrze nie. Zerknął na nas raz i drugi i zapatrzył się w plawik. Tyle jest swoistego uroku w dobrodusnej postaci rybaka i jego prymitywnej łodzi, wydrążonej z jednolitego pnia, że gdyby nie naprężenie sytuacji, wpatrywałby się w nami w ten sielski obrazek.

— Mój Boże — myślę w głębi duszy — jakże piękne i proste jest życie tego pocziwca, ot, żyje sobie w tej puszczy jodłowej w obliczu natury, czysty i nieskalany naszą zmechanizowaną cywilizacją...

I w tej chwili przypominam sobie o zepsutym motorze i jeszcze raz, tak sobie od niechcenia... po ciągłam za sznurka. Rzecz prosta, że motor nie rusza, ale rybak uniósł głowę z nad wody i odwraca się w naszą stronę. Widząc moją bezradną minę, powiada:

— Panie, niech pan należe ben zyny, to panu ruszy!

Mysł była tak prosta, że aż mnie zatknęło. Któryś z mych pasażerów parsknął śmiechem.

— Ben zyny...? — bąkał zaczerwieniony.



Uczyn coś więcej dla swoich  
zębów: pielęgnuj je pastą

**Chlorodont**  
znana ze swej niedoścignionej jakości  
Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa lwa na opakowaniu.  
Wylączna sprzedaż: Miraculum, Kraków.

## 500.000 zł. za jedną działkę Kto będzie mógł budować na polu Mokotowskim?

W biurach wydziału budowlano-terenowego B. G. K. od trzech dni zgłaszają się dziesiątki interesantów w sprawie zakupu działek na polu Mokotowskim. Wieść, że 16 ha ziemi na polu Mokotowskim jest już przeznaczonych do sprzedaży rozeszła się po mieście lotem błyskawicy — finansiersi i architekci myślą poważnie nad tem, czy budowa nowoczesnych kamienic na tych terenach się opłaca.

Niestety, ceny placów szacowane są wysoko. Dzielnica, która wyróżnia się na tych obszarach, będzie w niedalekiej przyszłości centrum Warszawy, z drugiej strony nie bez znaczenia jest fakt, że pieniądze ze sprzedaży działek przeznaczone są na Fundusz Obrony Narodowej, chodzi więc o to, by użyć ich ze sprzedaży jak największe sumy.

Tereny do sprzedaży rozciągają się na przestrzeni 16 ha, z tego 1 ha przy

pl. Unj. Lubelskiej i ul. Puławskiej na gruntach zajmowanych uprzednio przez kolejkę Grójecką, a obecnie częściowo przez Wystawę Metalową — 15 ha po południowej stronie ulicy Wawelskiej.

## KTO DA 2 MILJONY?

Teren przy pl. Unj. Lubelskiej — położony na 5 działek: 4 działki po 1.000 m. kw. i jeden plac o obszarze 5.000 m. kw. Cztery parcele mniejsze przeznaczone są pod budowę 4-ch kamienic o 6 piętrach (front na ul. Puławską), plac półhektarowy na tyłach tych kamienic ma służyć budowie drapacza chmur, o wysokości przekraczającej 20 pięter. W kolach urbanistycznych podkreśla się konieczność wzniesienia takiego „akcentu wysokościowego”, nasuwają się jednak wątpliwości, czy i kto będzie mógł sobie pozwolić na budowę drapacza. Kto będzie mógł zapłacić za sam plac 2 miliony zł. i znaleźć olbrzymie sumy na wzniesienie takiego kolosa?

Sądymy, że nielato będzie również o reflektantów na mniejsze parcele przy ul. Puławskiej. Koszt bowiem jednej działki: pod budowę 6-piętrowej kamienicy wyniesie również około pół miliona zł. Suma dla prywatnych przedsiębiorców niemal niedostępna. Dla ewentualnych nabywców ważnym jest zagadnienie, czy B. G. K. będzie udzielał kredytów budowlanych na wzniesienie owych kamienic. A o tem narazie głuch. Nie zapominajmy, że zasadniczo istnieje tendencja do kredytowania budowy małych mieszkań, a na tak kosztownych placach będzie się opłacało budować jedynie mieszkania luksusowe.

## DZIELNICA DYPLOMATÓW

Inaczej rozparcelowano 15-hektarowy teren pola Mokotowskiego przy ul. Wawelskiej. Ma tu powstać t. zw. dzielnica dyplomatyczna, jedna z najbardziej reprezentacyjnych w stolicy. Cena terenów jest tu niższa, wynosi bowiem około 200 zł. za metr, natomiast działki będą większe, najmniejsza bowiem będzie miała 2.500 m. kw. Cena jednej parceli kształtuje się więc znowu w wysokości około pół miliona zł. Gospodarczo jest jednak mniej ekonomiczna od parcel przy ul. Puławskiej.

Nabywcy działek będą mieli bowiem prawo budować jedynie 2-piętrowe wille, nie zajmujące więcej, niż

15 proc. powierzchni działki, pozostała część musi być przeznaczona na ogród. Chodzi więc o zachowanie charakteru dzielnicy willowej, tonącej w zieleni, o utrzymanie pięknego drzewostanu pola Mokotowskiego, który składa się z sędziwych kasztanów, topoli, wierzb i grabów. Terenami temi interesują się ambasady niemiecka, angielska oraz szereg poselstw zagranicznych, które obecnie są w trakcie porozumiewania się ze swymi rządami.

## ROBOTY PRZYGOTOWAWCZE

Narazie B. G. K. udzieli w najbliższym czasie kredytów Zarządowi Miastu na roboty ziemne, kanalizacyjne i wodociągowe. Przedłużone zostanie szereg ulic: przy arterji NS będzie zrobione przedłużenie ul. Sędziowskiej w miejscu gdzie obecnie stoi hangar Aeroklubu, następnie przedłużenie ul. Sucheja, Dantyszka, Łęczyckiej, B. teren klubu „Warszawianka” będzie pokrajany ulicami (ul. Dantyszka i ulica NS II przedłużona do Towarowej). Autostrada będzie wyprostowana w kierunku równoległym do Wisły.

Wogóle w nowej dzielnicy obowiązować będzie system ulic wyłącznie równoległych lub prostopadłych do Wisły. Pierwsza faza prac (roboty ziemne, walenie plotów, wypienianie chwastów, walenie ruder) jest już rozpoczęta, pracuje przy niej około 150 bezrobotnych. Na wiosnę rozpoczyna się prace przy budowie trwałych nawierzchni na wspomnianych ulicach.

**K. B. H.**  
Kursy Buchalterji i Handlowe, Koadukacyjne  
**Henryka Chankowskiego**  
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 35  
Telefon 672-11  
Przyjmują zapisy  
PROGRAM BEZPŁATNIE  
— Ułgi kolejowe —

## Zmarli

S. p. Przemysław Józef Blumental, buchalter, l. 48, w Warszawie; s. p. ks. Wacław Wyrzykowski, proboszcz katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi, l. 60, w Warszawie; s. p. Gustaw Adolf Rotherl, l. 70, w Warszawie; s. p. Józef Zieliński, b. ob. m. st. W-wy, l. 77, w Warszawie; s. p. Stanisław Gembarski, w Krakowie

Czwartek, dn. 27 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne...” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (pl.) 7.20 Dzień por. 7.30 Progi. na dzisiaj 7.40 Muzyka (pl.)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 „Kąpiel dla młodzieży wiejskiej” mł. Z. Kobylski 12.13 Dzień połudn. 12.23 Konc. połudn. w wyk. Ork. I. Seredynskiego (ze Lwowa).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody” — o powiadanie wygl. prof. St. Sumiński, dla dzieci st. 16.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimskiego z Ciechocinka (przez lutor) 16.45 „Rola społeczna K. O. P.” — odczyt, wygl. kpt. F. Janta-Koperski 17.00 Recital tort E. Feinsteinowy 17.30 Walce koncertowe (pl.) 17.50 „Szczur łagowy nad morzem” — tel. wygl. St. Miódzowski (z Lwowa) 18.00 „Jak spieć święto?” 18.10 „Życie kult. stolicy” 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Niemcy) „Plotka”, wesela sielanka radiowa (premjera) Napisała Irma Traut hugin. II. Zdz. Bronisz 19.30 „Perpetuum mobile” przez 60 minut: Transm. z Wystawy Radjowej. Wyk. Mała Ork. P. R. Anthea van Weck Józef Korolkiewicz, Czworaka Radjowa 20.30 „Skrzynka techn.” — red. W. Frenkiel 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 „Nasze pieśni” — odśpiewa F. Perkowska-Kryszewiczowa. Akomp. I. Kurpisz-Stefanowa (z Lwowa) W progr. pieśni J. Wertheima 21.30 Recital organowy F. Nowowiejskiego (z Poznania) M. Reger: Improvizacja z sonaty op. 60 i Benedictus 22.00 „Sport w Poznaniu” — pogad. (z Poznania) 22.10 Wiad. sport. 22.15 „Mozaika muzyczna” (pl.) 23.00 Muzyka (pl.)

Piątek, 28 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne...” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (pl.) 7.20 Dzień por. 7.30 Progi. na dzisiaj 7.40 Muzyka (pl.)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 „Nowiny gospodarskie” — gawęda mł. J. Rapackiego 12.13 Dzień połudn. 12.23 Konc. symf. z udz. Fr. Kreislera (pl.)

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorym (ze Lwowa) 16.00 „Głosy przyrody” — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa) 16.45 „Reportaż z Polśsja”, „Gospadarka rybna”, wygl. Z. Skierski 17.00 Konc. solistów. Wyk. Franca Mormi — sopran koloraturowy (z Katowic), Zdz. Ładomirski — fortepian (ze Lwowa) 17.50 „Poradn. sport.” — red. J. Włodarkiewicz 18.00 „Przełgł. wydawn.” — prof. H. Mościcki 18.10 Pogad. aktualna 18.15 Konc. rekl. 18.45 „Otwieramy tajemniczą kopertę” 18.50 „Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.” 19.00 „Wiązanka melodji filmowych” wyk. Mała Ork. P. R. (z Wystawy Radjowej)

19.30 Transm. z Lwowa: Włoska muzyka ludowa w wyk. ork. filar. „Filarie” z Erba Incine (Como) i ork. okaryn z Budrio. 20.00 „Monolog Symfonia Drućka” J. Iyszkiewicz, w wyk. Zdz. Karczewskiego (z Wystawy Radjowej) 20.08 Dalszy ciąg koncertu „Wiązanka melodji filmowych” (z Wystawy Radjowej) 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Z. Łatoszewskiego (z Poznania) 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muzyka, salon. w wyk. Zespołu F. Praszynskiego. Transm. z Kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi 23.00 Muzyka tan. (pl.)

## K I N A

ATLANTIC: „Syn admirała”. ACRON: „Bitwa pod Cuszimą” i „Spełnione sny”. ADRIA: „Kaprys Markizy Pompadour”. AMOR: „Należę do Ciebie” i „Wacus”.

ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety” i „Śluby ulańskie”. APOLLO: „Tajemnica panny Brinx” AS: „Szanghaj” i dodatki.

BALTYK: „Głos serca”. BIS: „Mord w Trinidad” i „Wszystkie ludzie są wrogami”.

COLOSSEUM (mate): „Jasne Pan Szofer”.

CAPITOL: „Maly Lord Fauntleroy” CASINO: „Magnolia”.

CORSO: „Biała parada” i rewja. CZARY: „Mieczna droga” z Harold Lloydem i bogaty nadprogram.

ELITE: 1) „Droga bez powrotu”, 2) „Szalony porucznik”.

EUROPA: „Błękitna parada”. FAMA: „Maly marynarz”.

FILHARMONJA: „Port Document” FLORIDA: „Mężowie do wyboru”.

FORUM: „Osaczona i Whisky i dolary”.

HELJOS: „Cyrk Sarana” i „Pat i Patachon”.

HOLLYWOOD: „Miłość w masce” ITALJA: „Czarne róże” i dodatki.

KOMETA: „Takie są dziewczęta”. MAJESTIC: „Maly Król”.

MASKA: „Zapomniany człowiek” „Antek Policmajster”.

MIEJECIE: „Porwano kobietę” MARS: „Zaczęło się od pocałunku”.

MEURO: „Tajemnica dra Chandlera” i rewja.

MEWA: „Małżeństwo na bezdrożach” i „Zmiana serc”.

MINERWA: „Wielkie wydarzenie”, „Ex-żona” i dodatki.

MUCHA: „Ilonka i Papryka” i „Dzielnicy chłopiec”.

NOWA ROMOLA: „Świat jest zakochany” i „Ich noc”.

OKO PRASKIE: „Mam 19 lat” i „Złota dziewczyna”.

PAN: „Sztandar” (La Bandera). KINO PAR 5-GO ANDRZEJA: Nie miała baba kłopotu” i dodatki.

PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie” i „Ję Ekskencja Babka”.

POPULARNY: „Callente miasto miłości” rewja.

PRAGA: „General Sutter” i rewja RAJ: „Świat się śmieje i „Naokoło świata”.

RENA: „Demon złota” i „Pozwól się kochać”.

RIALTO: „Niesamowity dom”.

ROXY: „Anna Karenina” i dodatki. ROMA: „Ucieczka”.

SPINKS: „Roberta”.

SOKOL: „Zona dwóch mężów” i „Szkoła flirtu”.

SORRENTO: „Niewidzialny promień” i „Julika”.

STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado”.

ŚWIAT: „Katarzynka” i „Cudowne dzieci”.

ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu”.

TON: „Pieniądz”.

UCIECHA: „Zapomniane twarze”.

UNJA: „Niedokończona symfonia” i „ABC miłości”.

VARIETE: „Tarzan nieustraszony” i „Jasne pan szofer”.

**OGŁOSZENIA GŁODN**

**MEBLE 100 ZŁ.** mieszczące sypialnia, stołowy, gabinet skromniejszy 50. Nowy Świat 30, róg Piarskiego.

chmury, ciemno — granatowe i postrzępione; gęstnieją, zbliżają się z głucho pomrukiem, wyciągają nad nami kosmate łapska.

Razporaz przecina chmury zrygak błyskawicy. Wiatr nabiera ostrości, furkocze odzieniem i porywa za czapki. Jezioro zmienia się w jednej chwili, ciemnieje w oczach, granatowiej i upodabnia się do płynnej lawy.

Często, złośliwe fale podrywają dziób łodzi raz za razem, wzmagając jej kołysanie. Po chwili nie płyniemy już a podskakujemy, miotani w prawo i w lewo.

— Panie, czy ta łódź jest wywrotna? — woła nieswoim głosem pan Andrzej.

— Nie wiem, ale zaraz przekonamy się o tem! — odkrzykuje.

— A czy te jeziora są bardzo głębokie? — piszczy cieniutko panna Ama.

— Najgłębsze jezioro ma 108 metrów! — Nazywa się Hańcza! — wołam poprzez świst wicheru i „ryk zawieji” — ale niech się pani nie niepokoi, to, po którym płyniemy, ma najwyżej 50 metrów głębokości...

— Ale słowa moje gloszą huk bliskiego piorunu.

W oddali widzę pomykające gęsięgo żagłówek. Uciekają niby spłoszone ptactwo do Jacht — klubu, zasłoniętego smugami ulewy.

Niema innej rady, więc steruję w tym samym kierunku. I tu zaczyna się prawdziwa przykrość, gdyż trzeba płynąć jakosiem do fali, która bryzga nielitościwie.

I oto każdy z moich pasażerów, otrzymuje porcję fali, zlewającej go całego dokładnie. Dzieje się to z przedziwną precyzją i w ilości jednego wiadra wody na sekundę. Łódź rozbrzmiewa żałobnymi okrzykami, bowiem woda na wietrze jest dotkliwie zimna.

Po chwili chmura wisząca nad nami rozpęka i rozwieje swoje czeluście. Otaczają nas gęste smugi deszczu, przesłaniające cały horyzont. Już nie nie widać dokoła, tylko pędzące fale, ścienne ulewy i spienione bryzgi. Dno łodzi powoli zapelnia się wodą, która już sięga powyżej kostek.

Ale motorce pracuje, chociaż nie słychać prawie jego głosu, zagłuszanego grzmotami i wyciem wiatru. Powoli przybijamy się przez nawałnicę, zlaną do nitki i bladej z myślą o... śmierci.

Jacht — klub coraz bliżej, na jego widok wstępuje w serca otucha.

Kłapiąc zębami z zimna i strachu, patrzę na moich pasażerów i konstatuje z żalem, że panie postarzały się w tych strasznych chwilach. Woda zmyla z nich „urok młodości”, który spłynął z brwi, rzes i karminowych usteczek, kolorowymi smugami.

Tuż nie są to „Greta Garbo i Marleny” ale nasze polskie, solidne gospoście. Na przystani Jacht — klubu stoją spektatorzy, obserwując zmagania zeglary z żywiołem i licząc powracających, niby zmokłe kury.

Ale nie chodzi im o nasze zwycięstwa, lecz o nasze zwycięstwa.

bie, bynajmniej, upatrują jedynie „czwartych” do brydża.

Gramolimy się z łodzi, żywi wprawdzie, ale uginający się pod ciężarem wody w ubraniach.

— Bardzo panu dziękujemy za miłą przejażdżkę! — zwracają się do mnie z przekąsem moje pasażerki.

Schylam się w pokornym ukłonie, przyczem z za mego kolnierzyka wylewa się obfita struga.

Miła buda ten Jacht — klub. Teraz dopiero mogę należycie ocenić pożyteczność tej intencji.

Budynek powstał z inicjatywy głównego zarządu Jacht-klubu Polski w Warszawie i stoi na malowniczym półwyspie, zdala od zażydnego miasteczka „Augustowa” (trzy klm.), lecz zato blisko stacji kolejowej, tuż przy osadzie Lipowice. Jest to dom dwupiętrowy z wieżyczką i tarasami, harmonizujący swym stylem z charakterem otaczającej przyrody.

Projektował architekt E. Fryzendorf i trzeba przyznać, że wywiązał się należycie z zadania. Pokoje są różne (nie wylączając reprezentacyjnych) i przystosowane jakości, tak dla bawiących krótko, kajakowców jak i dla osób mieszkających dłużej. W pojedynczych pokojach są nawet zapasowe łóżka, podnoszone, tak jak w sleepingach. Nie brak też wody bieżącej, łazienek, umywalki i centralnego ogrzewania. Wszędzie biało, czysto i schludnie. Kuchnia na miejscu, utrzymanie wynosi

od 2 zł. 75, a wraz z mieszkaniem 5 zł. 50.

Skrapiając wodą korytarze, biegniemy czempredzej do swoich pokojów — trzeba osuszyć się i przebrać. No i zjeść coś na Boga!

Wszyscy prawie żeglarze są równie spóźnieni, przegodzili bowiem podobne tarapaty, więc zaczęli z obiadem. Są upragnione kurczęta, augustowskie sielawki, i smaczne węgorki a nawet warszawska czysta, której należy teraz wypić większą ilość, żeby...

uchronić się od przeziębienia. Jest też świetne, suwalskie piwo Kunza.

Wkrótce burza jak przyszła, tak poszła, zabierając z sobą brudne chmury, błyskawice, grzmoty i inne groźne rekwiizyty.

Niebiosą przekreśliła tęcza — na znak zgody — a słońce chyłące się ku zachodowi oziłoło porwane obłoki. Zdenerwowane jeźoro żyłma się jeszcze i syczy w gniewie, ale powoli uspakaja się i wygładza.

Zbliża się letni, pogodny wieczór, przepojony po burzy ożywczym ozonem. Siedzimy na tarasie, zającąc z apetytem. Panie znowu są młode i fotogeniczne a żeglarze wymieniają między sobą opowieści o odbytych kursach, w jadalni rozlega się dźwięczny głos spikera (niema tu radja, uchwaj Boże! Tylko sam spiker bawi na wywernach i właśnie nadaje pogadankę o augustowskich jeziorach).

(u o p)